

***Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall jako trudna sztuka reportażu**

Zdążyć przed Panem Bogiem Hanny Krall trudno jednoznacznie zaklasyfikować do jednego, ściśle określonego gatunku literackiego. Dzieło łączy w sobie cechy charakterystyczne dla powieści – dokumentu, wywiadu i reportażu.

Powieść - dokument to utwór, którego fabuła opiera się na rekonstrukcji wydarzeń z życia autentycznych postaci. Technika narracyjna bliska jest reportażowi, a tematykę stanowią losy osób i środowisk, które w swoim czasie skupiały uwagę opinii publicznej. Wszystkie te elementy można odnaleźć w *Zdążyć przed Panem Bogiem*, książce, która jest zapisem wspomnień Marka Edelmana, ostatniego żyjącego przywódcy powstania w getcie warszawskim, o tragicznych wydarzeniach z lat II wojny światowej i powojennej kariery lekarza – kardiologa. Edelman opowiada o autentycznych wydarzeniach i autentycznych osobach. Sposób, w jaki autorka skonstruowała narrację utworu, przypomina wywiad bądź wywiad – rzekę (obszerną rozmowę z osobą aktywną w życiu publicznym, ogłaszaną jako osobna książka). W dziele Hanny Krall można odnaleźć obszernie fragmenty, mające charakter rozmowy z głównym bohaterem. Najczęściej jednak na plan pierwszy wysuwa się postać rozmówcy, a czytelnik musi domyślać się, że jego wypowiedzi są jednocześnie odpowiedzią na pytania Hanny Krall. Z konwencją wywiadu łączy *Zdążyć przed Panem Bogiem* również nastawienie na rozmówcę i oddanie mu głosu.

Większość recenzentów zakwalifikowała utwór Hanny Krall jako reportaż – typ prozy najbardziej reprezentatywny dla twórczości autorki. Decyduje o tym zwięzła i precyzyjna wypowiedź, unikanie patosu oraz prawie całkowita rezygnacja z komentarza odautorskiego. Hanna Krall, operując w *Zdążyć przed Panem Bogiem* faktem, obrazem i sytuacją, stworzyła typ reportażu, w którym na plan pierwszy wysuwa się postać głównego bohatera i jego monolog. Dzięki takiej technice pisarskiej skomponowała fabułę, w której większość scen urasta do rangi symbolu i staje się komentarzem filozoficznym, wyłaniającym się z warstwy tematycznej dzieła.

Hanna Krall wypracowała własny, charakterystyczny styl reportażu. Jest to krótka, oszczędna w słowach relacja operująca często środkami typowymi dla prozy artystycznej. Jej wyrazistość wynika z odpowiedniej konstrukcji wypowiedzi bohatera i ograniczonego do minimum komentarza odautorskiego. W *Zdążyć przed Panem Bogiem* ona sama, jej poglądy i opinie są nieistotne, nawet Edelman nie jest ważny. Najważniejsze są „tamte” wydarzenia – tak bolesne i trudne do opowiedzenia nie tylko dla tego, który o nich mówi, ale także, a może przede wszystkim, dla tysięcy Żydów rozproszonych po całym świecie. To dlatego autorka mówi: „będziemy bardzo starannie dobierali słowa i postaramy się niczym ludzi nie zranić”. W dalszej części książki konsekwentnie realizuje tę zasadę.

Całość ułożona jest raczej chronologicznie, choć niektóre wątki powracają kilkakrotnie, uzupełniane o relacje innych osób, wzbogacane o pozornie nieistotne szczegóły i dygresje.

Karta pracy nr 17

Imię i nazwisko:

Klasa:

Przeczytaj poniższy fragment *Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall, a następnie odpowiedz na pytania.

Widziałem kiedyś na Żelaznej zbiegowisko. Ludzie tłoczyli się na ulicy dookoła beczki – zwyczajnej drewnianej beczki, na której stał Żyd. Był stary, niski i miał długą brodę.

Przy nim stało dwóch niemieckich oficerów. (Dwóch pięknych, rosnących mężczyzn przy małym zgarbionym Żydzie). I ci Niemcy wielkimi krawieckimi nożycami obcinali Żydowi po kawałeczku jego długą brodę, zaśmiewając się do rozpuku.

Tłum, który ich otaczał, też się śmiał. Bo obiektywnie było to naprawdę śmieszne: mały człowieczek na drewnianej beczce z coraz krótszą brodą, ginącą pod krawieckimi nożycami. Jak gag filmowy.

Nie było jeszcze getta, więc w tej scenie nie czuło się grozy. Z Żydem przecież nic strasznego się nie działo: tyle, że można go było bezkarnie na tej beczce postawić, że ludzie zaczęli już rozumieć, że to jest bezkarnie i że budzi śmiech.

Wiesz co?

Wtedy zrozumiałem, że najważniejsze ze wszystkiego jest nie dać wepchnąć się na beczkę. Nigdy, przez nikogo. Rozumiesz?

Wszystko, co robiłem potem – robiłem dlatego, żeby nie dać się wepchnąć.

- Scharakteryzuj w 2–3 zdaniach Żyda i Niemców. Co osiąga Edelman przez wprowadzenie kontrastu pomiędzy Żydem a Niemcami?

.....
.....
.....
.....

- Co jest wspólnego w zachowaniu Niemców i przyglądających się scenie przechodniów? Jak Edelman odbiera ich śmiech? Z jakim słowem go łączy? Jakiego wymiaru ów śmiech nabiera w kontekście eksterminacji Żydów podczas II wojny światowej?

.....
.....
.....
.....

- Czego ta sytuacja nauczyła Edelmana – świadka wydarzenia? Jaki to ma związek z jego późniejszym życiem (odnieś się do całości utworu)?

.....
.....
.....

Wnioski:

Wymień co najmniej dwa powody, dla których Edelman przywołuje tę sytuację (2–3 zdania).

.....
.....
.....